

Instytut Pamięci Narodowej - Warszawa

<https://warszawa.ipn.gov.pl/waw/aktualnosci/160325,Wystawa-Ocal-naszego-Tatusia-Listy-dzieci-Zolnierzy-Wykletych-do-Boleslawa-Bieruta.html>
2023-10-02, 03:13

Wystawa „Ocal naszego Tatusia! Listy dzieci Żołnierzy Wyklętych do Bolesława Bieruta” w galerii plenerowej Ministerstwa Sprawiedliwości od 26 lutego 2022

„Gdybyśmy stracili Ojca, zostalibyśmy zupełni sami na świecie” - pisał w październiku 1950 r. do prezydenta Bolesława Bieruta czternastoletni Jerzy Chmiel, syn członka IV Zarządu WiN. Prosił o ocalenie ojca - Karola - w imieniu swoim i dziewięcioletniego brata Zbigniewa. Matka chłopców nie żyła już od dziewięciu lat. „My i nasza mamusia nie mamy nikogo ktoby nam pomógł” (pisownia oryginalna) - błagała o darowanie życia ukochanemu tacie, oficerowi WiN, Tadeuszowi Pleśniakowi, ośmioletnia Haneczka. Takie prośby wysyłało do Bieruta wiele polskich dzieci.



Prezentowane na wystawie przygotowanej przez Ministerstwo Sprawiedliwości we współpracy z Archiwum Akt Nowych i Instytutem Pamięci Narodowej wstrząsające listy są świadectwem nieludzkich czasów. Dzieci skazanych na śmierć polskich patriotów błagały sprawującego funkcję Prezydenta RP Bolesława Bieruta o ocalenie życia ich ojców. Dla małych córek i synów m.in. działaczy Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość, oczekujących na wykonanie wyroku śmierci, ułaskawienie przez głowę państwa było ostatnią szansą na ocalenie ukochanego taty. Dlatego starali się wzruszyć prezydenta, odwołując się do jego ludzkich uczuć.

Na próżno. Bierut w rzeczywistości był jedynie sowieckim namiestnikiem na polskich ziemiach, dążącym do wyeliminowania wszelkiej myśli o wolności. Prośby dzieci nie poruszyły jego serca. Jednym podpisem mógł je ocalić przed sieroctwem. Nie uczynił tego, więc ich ojcowie zostali zamordowani w katowniach Urzędu Bezpieczeństwa i NKWD.

Komuniści zabijali przeciwników swojej zbrodniczej ideologii, tak jak w Katyniu, strzałem w tył głowy i zakopywali w bezimiennych dołach śmierci. Ziemia miała na zawsze ukryć pamięć o uczestnikach antykomunistycznego oporu.

W dorosłym życiu dzieci zamordowanych patriotów nie miały łatwo, nie tylko dlatego, że musiały dorastać bez ojców. „Władza ludowa” pamiętała, że są potomkami tych, którzy ośmielili się sprzeciwić komunizmowi wprowadzanym w Polsce na sowieckich bagnach. U progu dorosłego życia droga na wymarzone studia była dla nich zamknięta. Nie mogli liczyć na zrobienie kariery. Wielu z nich do dziś nie może nawet pomodlić się na grobie ojca, bo nie wiadomo gdzie spoczywa.

Wystawę plenerową pt. „Ocal naszego Tatusia! Listy dzieci Żołnierzy Wyklętych do Bolesława Bieruta” można oglądać od 26 lutego br. w galerii plenerowej Ministerstwa Sprawiedliwości przy Alejach Ujazdowskich 11 w Warszawie.

Ekspozycję przygotowało Ministerstwo Sprawiedliwości we współpracy z Archiwum Akt Nowych i Instytutem Pamięci Narodowej.

Patronat nad wystawą objęła TVP, TVP Historia oraz portal Dzieje.pl.